GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 13. W Sobotę dnia 16. Stycznia. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 12. Stycznia.

N. Król raczył nadać Pułkownikowi i Szambelanowi gabinetowemu N. Króla Szwedzkiego, Peyronowi, order Orła czerwonego drugiéj klassy; Szambelanowi gabinetowemu i Oficerowi służbowemu N. Króla, Rotmistrzowi w pułku przybocznych huzarów, Hrabi Piperowi, order Św. Jana, jako też Kapitanowi w Królewsko szwedzkim sztabie głównym, Stjerngranatowi, order Orła czerwonego trzeciéj klassy.

Przybył: Cesarsko-austryacki Rzeczywisty Tajny Radzca i Szambelan, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tutejszym, Hrabia Trautmannsdorff-Weinsberg, z Wiednia.

Odjechał: Jego Excellencya Rzeczywisty Tajny Radzca i Naczelny Prezes prowincyi saskiéj, Flottwell, do Poznania.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Stycznia.

Dziennik sporów wyjaśnia dziś politykę Francyi, mianowicie pod względem spraw Wschodu, z stanowiska praktycznego i rozwija zdanie, zdające się mieć na celu uspokojenie publiczności z powodu mianowania Generała Bugeaud.

O wczorajszéj depeszy telegraficznéj tak się dziś Kuryer francuzki wyraża: „Oczekiwano dziś z niejakiémś natężeniem przybycia poczty marsylijskiéj, dla dowiedzenia się czegoś bliższego o napomkniętych w wczorajszéj depeszy telegraficznéj wiadomościach. Ale zdaje się że całkiem na szczegółach téj ważnéj wiadomości zbywa. Dowiadujemy się tylko, że Chińczykowie w bliskości Macao stoczyli z Anglikami bitwę, w któréj zwycięstwo na stronie ostatnich być miało. Nowy ten wypadek, połączony z wrażeniem, wywołaném przez zdobycie Chusunu, łatwo Cesarza chińskiego do zawiązania układów skłonić może. Jeżeli Chińczykowie zapłacą 74 milionów wynagrodzenia, trzeba będzie połowy téj summy użyć na wynagrodzenie kupców handlujących opium, a takby tylko 30 do 40 milionów do skarbu angielskiego wpłynęło. Wyprawa dwa razy tyle kosztowała i trudno wierzyć, aby Admirał Elliot miał podpisać pokój bez otrzymania dla rządu swego innéj jakiéj korzyści, o któréj depesza telegraficzna nic nie wspomina. Czy Anglicy wyspę Chusun zatrzymają, albo czy

Władzcy niebieskiego państwa tę część jego posiadłości zwrócą? O tém dowiedzieć się, ważną jest dla Europy rzeczą. Zapewniają, że Anglia domagała się od rządu chińskiego, aby zezwolił na przebywanie angielskiego Rezydenta w Pekingu. Jeżeli Cesarz na to zezwoli, Chiny w przyszłości dla Europejczyków otworem stać będą. Rezydent angielski pociągnąłby za sobą Rezydenta amerykańskiego i nie byłoby żadnego powodu do odmówienia tego Francyi, coby Anglii i Stanom Zjednoczonym północnéj Ameryki przyznano. Ale wątpimy, żeby Cesarz chiński przystał na ten warunek. Depesza telegraficzna nie objawia zdania swego o handlu opium, a z tego wnosić możem, że wydany przez rząd chiński zakaz uznany został przez traktat, kładący tamę wojnie. Handel opium zatém będzie nadal zatrudnieniem przemycaczy; jestto ważny dochód, jaki Kompania wschodnio indyjska utraci, gdy opium jedyny stanowi artykuł, mogący być użyty na wymianę w handlu między Indyanami a Chinami. Odtąd trzeba będzie za herbatę gotówką płacić; pieniądze chińskie już do Europy wychodzić nie będą, ale owszem Chińczykowie pieniądze europejskie zatrzymywać będą; a wypadek ten nowy cios zada pieniędzom, uważanym za towar. Bank angielski więcéj nierównie zapewne na tém ucierpi, aniżeli powszechnie sądzą. Przez wynagrodzenie, jakie szczęście od niejakiego czasu rządowi angielskiemu nastręczyło, wyrównywają się przeszkody, które jeszcze nad granicą swego państwa indyjskiego miał do zwalczenia. Król Lahory umarł; jego wuj i następca, Naw-Nebal-Sing, uchodzący za nieprzyjaciela Anglii, w czasie pogrzebu nieszczęśliwym przypadkiem życie utracił. Dost-Mohamed, najzaciętszy nieprzyjaciel Anglików w Afghanistanie, poddał się, albo im wydany został. Z szczytu gór Himalaja mogą się teraz przypatrywać owéj ziemi obiecanéj, gdzie kilka czerwonych mundurów kieruje 100 milionami ludzi. A wszystko to nie przeszkodzi może, żeby Lord Palmerston nie podzielił losu Warren-Hastingsa.“

W Temps czytamy: „Osoba jedna, zostająca w ścisłych związkach z Egiptem i rządem tamecznym, odebrała podobno pewną wiadomość, że Mehmed Ali chce się zrzec rządów na korzyść syna swego Ibrahima. Powtarzamy tę wiadomość, nie ręcząc za jéj wiarogodność.“

Wczoraj wieczorem upowszechniła się pogłoska, że rząd otrzymał niepomyślne wiadomości ze Wschodu. Głoszono, że Porta nie chciała Mehmedowi Alemu przyznać dziedzicznego posiadania Egiptu, i że mu dożywotnie posiadanie kraju tego pod tym tylko przyrzeka warunkiem, jeżeli niezwłocznie wszystkie podane mu warunki przyjmie.

Dzienniki opozycyjne zarzucają Marszałkowi Soult, że mimo ogromnego majątku, mimo, że jako prezes ministrów, 100,000 franków, jako Marszałek 30,000 franków, jako kawaler wielkiego krzyża legii honorowéj 10,000 franków rocznéj płacy pobiera, jeszcze 40,000 franków na wystawy wymaga.

Pisma tutejsze donoszą, że konsul francuzki w Alexandryi, pan Cochelet, znowu domagał się odwołania.

Z dnia 7. Stycznia.

Konstytucyonista obejmuje następujące pismo z Oranu z dn. 20. Grudnia: »Ostatnie wiadomości, których Panu o duchu nad Tafną i okolic Tremezenu udzieliłem, potwierdzają się zupełnie. Wszystkie pokolenia w owych stronach bunt podniosły; jęły się oręża, nie aby z Emirem bój zwodzić, nie chcą bowiem Francyi się poddać ani wspólnie z nami działać; ale niezezwalają na żadne zapomożki, których Abdel-Kader przez emissaryuszów swoich żąda i oświadczyły nawet kalifatowi w Tremezen, że w przypadku, gdyby Emir widownią wojny do ich kraju przenieść miał, one chrześcian do zawarcia z nimi pokoju wezwą. Obwiniają Abdel-Kadera, że zagubną dla nich wojnę przedłuża; powiadają, że Francuzi już dawno musieliby z kraju być wypędzeni a mimo to wszystkie ponoszone przez nich ofiary tylko do ustalenia zwycięstw Francyi się przyczyniły.“

Anglia.

Z Londynu, dnia 4. Stycznia.

Ponieważ względem istoty danéj Porcie po zwycięzeniu Mehmeda Alego przez sprzymierzone mocarstwa rady niektóre powstały wątpliwości, Observer, gazeta ministeryalna, osądziła rzeczą stosowną oświadczyć, że sprzymierzeni (za co z pewnością ręczyć może) Sułtanowi radę dadzą, aby Mehmedowi Alemu dziedziczne panowanie nad Egiptem, jako namiestnikowi prowincyi tureckiéj Egiptu, nie zaś jako księciu lennemu, nadał. Przy téj sposobności i wspomniana gazeta nie omieszkuje dodać także słów kilka o pogłoskach, podanych przez gazety francuzkie o pewnych explikacyach między rządem francuzkim i rossyjskim. „Czytelnicy nasi, powiada Observer, zupełnie nam dowierzać mogą, jeżeli twierdzimy, że to popisywanie się z zamierzonem francuzko-rossyjskiém przymierzem przeciw Anglii nie jest niczém innem, jak dziecinnym wybuchem drażliwości i głupiem kuszeniem się, aby nieufność wzniecić między sprzymierzonemi. Wszakże Austrya, Prussy i Anglia

osobisty charakter i szlachetną duszę Cesarza Mikołaja za nadto dobrze znają, jak ażeby z tych nikczemnych zabiegów dziennikarzy paryskich śmiać się nie miały; zresztą i płytka nawet głowa na tém poznać się musi, że gdyby istotnie jakie porozumienie między Francyą i Rossyą zachodzić zaczynało, Francuzi toby zapewne dopóty przed nami taili, dopóki rzecz cała nie byłaby ostatecznie zdecydowaną."

Głoszą, że zaraz po otworzeniu posiedzeń parlamentu, przełożonym mu będzie bil względem nowéj organizacyi milicyi, podług skuteczniejszego planu, gdyż przekonano się, że marynarka bardzo dobrze może być zrekrutowaną przez dobrowolne zapisywanie się, nie potrzebując używać przymusu; dla tego ma być zaprojektowaném, aby zamieniono i w milicyi dotychczasowy sposób poboru, który wyższym klassom podawał łatwość uwolnienia się od téj służby, na dobrowolny zaciąg.

Od kilku dni mówią, że teraźniejszy parlament znowu będzie rozwiązany.

Głoszą w Portsmouth, że Admirał Stopford otrzymał i przyjął nominacyą na Gubernatora szpitalu w Greenwich.

W tych dniach odpłynęła wyprawa do Gujany, w celu ustanowienia granic téj ważnéj kolonii. Rząd Brazylijski, ciągle swoje kraje rozszerzający, zajął niedawno znaczną część kraju, który Anglia, jako należący do téjże kolonii uważa.

Podług raportów z Buenos Ayres z dnia 21. i z Montevideo d. 29. Października, do pierwszego z nich, mimo ciągłéj francuzkiéj blokady, wprowadzono wielką ilość towarów. Większa część mieszkańców francuzkich, którzy zostają pod opieką Konsula angielskiego, gotowała się do opuszczenia tego miasta. Eskadra Admirała Mackau przybyła 25. Paźd. do Montevideo. Czyniono przygotowania do wylądowania w Martii Garcia i ruszenia ztamtąd przeciw Buenos Ayres. — Rozas, jak słychać, miał kazać rozstrzelać francuzkiego Porucznika okrętowego. Liczba ogólna francuzkich wojennych okrętów i innych mniejszych statków na rzece la Plata wynosi 44.

W zeszłym tygodniu przybył O'Connell do Cork i z okna swojego mieszkania miał mowę do ludu. Oświadczył się w niéj przeciw uznaniu rzeczy pospolitéj Texas, lecz za przymierzem z Francyą.

Znana mistris Norton stanęła w tych dniach bardzo cierpiąca przed sądem policyi w Malborough Street, uskarżając się na niejakiego Edmunda Pearce, już podstarzałego kapitana, który ciągle koło jéj domu przechadzając się, przysyłał jéj listy i t. p. Pani Norton dała do zrozumienia, że uważa go, jako szpiega jéj rozwiedzionego męża. Kapitanowi surowo nakazano, nienaruszać spokojności téj niewiasty.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 22. Grudnia.

Sąd tutejszy wydał zaoczny wyrok śmierci na Don Dyonisio Alcala Galiano, syna znanego mówcy i deputowanego; sfalszował on 43 rozkazów królewskich, dotyczących własności klasztornych i naśladował podpis byłego Ministra skarbu. Bawi on teraz spokojnie we Francyi, zebrawszy około 20 milionów realów (blisko 1,300,000 talarów). Dawniejszy Minister i Senator Don Martin de los Heros, który przyjął posadę naczelnego bibliotekarza przy królewskiéj bibliotece, z warunkiem, iż podwładnych bez przedstawiania Królowéj sam mianować będzie, złożył ten urząd, gdy regencya synowcowi jednego z generałów w ostatniéj wojnie poległych, posadę przy bibliotece udzieliła.

M. Chronicle donosi pod d. 31. Grudnia, że rząd tymczasowy w Hiszpanii ustawę, stósownie do któréj żadnemu niekatolikowi w Hiszpanii nie wolno było dobra posiadać, znieść postanowił.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 8. Stycznia.

Z Kaney na Kandyi nadeszły tu urzędowe doniesienia, stósownie do których wyspa Kandya d. 17. Grudnia pod bezpośrednie panowanie Sułtana wróciła. Wysłany w tym celu przez Portę kommissarz, Nuri Bej, na pokładzie brygu austryackiego »Montecuculi« d. 13. Grudnia do przystani Kaney zawinął, gdzie go namiestnik Mehmeda Ali, Mustapha Basza, z wszystkiemi randze jego należącémi się honorami przyjął. Mustapha Basza poddał się natychmiast Sułtanowi, jako swemu prawemu władzcy i został przez Nuri Beja w imieniu Sułtana na rządach wyspy téj potwierdzony. Torównie jak obwieszczenie firmanu Porty, zwiastującego mieszkańcom powrót ich pod bezpośrednie panowanie Porty, dn. 11. Grudnia nastąpiło.

Dzisiejszy Dostrzegacz Austryacki obejmuje nadesłaną tu gońcem wiadomość z Konstantynopola z dn. 27. Grudnia, że Sułtan poddanie się Mehmeda Alego przyjął i kommissarza w towarzystwie Walkera Beja, (ostatniego w celu przyjęcia na powrót flotty) do Alexandryi wysłał. (Patrz Turcya) Zastanawia to, że tylko o przyjęciu poddania się Baszy, nie zaś o przywróceniu

jego ani o dziedziczności wcale nie wspominają.

Z Węgier, dnia 27. Grudnia.

Wiadomo, że Stany Komitatu Pesztskiego zeszłego lata wydały wyrok, że duchowni katolicy, którzyby się wzbraniali błogosławienia małżeństw mieszanych z przepisanémi przez kościół obrzędami, karę pieniężną 600 zł. m. k. ponosić mają. Arcybiskup z Gran i Prymas Węgierski, Józef Kopacsy, przeciw temu postanowieniu Stanów uroczyście protestował i do nich obszerną wydał odezwę, z któréj my tu tylko początek umieszczamy: «Szanowne Stany! Z uszanowaniem przyjąłem wydane do mnie pismo zacnego Komitatu z d. 27. Sierpnia r. b. wraz z załączoném postanowieniem, stósownie do którego duchowieństwo katolickie, nie chcąc błogosławić ślubów mieszanych bez różnicy, ani przestrzegać zwykłych przytém obrządków, każdorazowie karę pieniężną z 600 zł. m. k. płacić ma, przyczém się do 14go artykułu 1647. odwołują i odemnie żądają, żebym ja duchowieństwo podwładne do zastósowania się do tych przepisów wezwał. Taić tego nie mogę, że powyższe postanowienie zacnego Komitatu najżywszą mnie przejęło boleścią. Widzę bowiem, że duchownych, których jako współpracowników moich jak oka swego strzegę i wysoko szanuję, z powodu ich przywiązania do przepisów i zasad kościoła katolickiego, za gwałcicieli prawa obywatelskiego poczytują i im karą pieniężną odgrażają a co gorsza jeszcze, że Stany tą opinią się łudzą, iż kara takowa ich do zboczenia od drogi najświętszéj powinności spowoduje. Widzę, że sprawy kościelne i duchowne katolików i czuwających nad niémi księży z za obrębu ich świętych obowiązków świeckim sędziom wydano i bez dozwolenia appellacyi, która nawet zbrodniarzom służy, niezwłocznem spełnieniem kary odgrażano. Wszakże burza ta przeciw duchowieństwu wzniecona nie ma za przedmiot to, czego prawo obywatelskie od nich żądać może, t. j. aby nie sprzeciwiali się uznaniu ważności zawartych już dawniéj małżeństw mieszanych, nawet i w tym razie, jeżeliby się do wychowania wszystkich dzieci w wierze katolickiéj nie zobowiązano — bo temu nie sprzeciwiali się nigdy — lecz idzie o to, żeby i przy takich małżeństwach, w których część katolicka dzieci swoje innéj wierze oddaje, przez to wiary swéj się zapiera, zbawienie duszne dzieci swoich poświęca, prawem kościoła i zamiarami jego gardzi a tem samém św. sakramentu niegodną się staje, ksiądz katolicki miał być przymuszony, udzielić błogosławieństwa swego i nie słuchając głosu własnego sumienia małżeństwa takowe w imieniu kościoła św. kojarzyć. Ponieważ jednak błogosławieństwo małżeńskie na wzniesionéj do Boga i z niezachwianém zaufaniem odprawionéj modlitwie i towarzyszących jéj obrzędach się zasadza, a tak li tylko duchowną, zbawienia duszy tyczącą się jest czynnością, należy więc bez wątpienia do obrębu i sądu tych, którym «Pan nasz i zbawiciel nad zbawieniem ludzi czuwać rozkazał, t. j. do duchowieństwa», jak téż w 2. artykule I. Tomu Tripartitum wyrzeczono. Należy to do obrębu tych, o których Szczepan św. w 2. artyk. 2éj księgi praw powiada: «Ma im służyć moc i prawo przewodniczenia sprawom kościelnym i rozrządzania niémi podług ustaw kościoła», t. j. do Biskupów. Wszakże Biskupi, połączeni z widzialną głową i ogniwem kościoła, postanowili, nie tylko w Francyi, Niemczech, Polsce, Belgii, Hollandyi, lecz téż w Ameryce i Azyi, jak to całemu światu wiadomo, w nauce równie jak w wykonaniu, że w powyżéj wyrażonym przypadku ksiądz błogosławieństwa udzielać nie powinien, jeżeli nie chce z sobą i z kościołem być w sprzeczności. Chcieć więc, aby Biskupi i duchowieństwo katolickie w Węgrzech przy pełnieniu swoich św. obowiązków innych przepisów i zasad się trzymali, tyle znaczy, ile przymuszać ich, żeby św. służbę swoję nie w duchu katolickim, nie zgodnie z nauką i zasadami kościoła sprawowali, lecz opacznie od jedności onego się odstrychnęli. Do tego katolicy, dopóki kościół swój szanują, skłonić się nie mogą, a ewanielicy, dopóki wolność sumnienia katolickich swych współobywateli szanują, tego wymagać nie mogą. Nie mogą téż tego dla tego wymagać, ponieważ nam prawo rządowe błogosławienia małżeństw mieszanych nakazać nie może, ani téż nie nakazało. Bo sprawa li tylko duchowna nie należy do obrębu praw świeckich.« — Następuje obszerny, uczony wywód dla odparcia postanowienia Stanów a nareszcie powiada Arcybiskup: «Zasadą moją to, co Św. Hieronim przeciwnikom swoim oświadczył: In uno tibi consentire non possum, ut me Catholicum non probem. Si ista caussa discordiae est, mori possum, tacere non possum.«

Włochy.

Z Rzymu, dnia 26. Grudnia.

Głoszą tu, że Papież d. 2. Lutego (w rocznicę swojego na stolicę apostolską wstąpienia) zwoła konsystorz, na którym Maggiordomo Monsignore S. Massimo i Nuncyusz w Wiedniu Monsignore L. Altieri, Arcy-Biskup Efezu, purpurą odziani zostaną. Gdy oba należą

do najpierwszych i najdawniejszych Xiążęcych Rzymu familii, wywyższenie mianowicie dla Rzymu, wielkie ma znaczenie.

Dowiadujemy się, że dymissya Sardyńskiego Ministra Spraw duchownych, hrabiego Barbaroux, nastąpiła wskutku religijnego z Rzymem sporu.

Ksiądz Drach, bibliotekarz w Propaganda fide, wrócił z Paryżą i złożył Papieżowi ustny raport o Królu Ludwiku Filipie i jego rodzinie.

Akademia muzyczna S. Cecylii, obrała Królową angielską i jéj małżonka swojémi członkami honorowémi.

Z Florencyi, d. 28. Grudnia.

Mimo wszelkie protestacye Kuryi św. małżonkowie młodzi (Hrabia Demidow z żoną swoją) żyją z sobą jak najszczęśliwiéj i gdyby nie obawa przed gromem z Petersburga szczęście ich byłoby jak najczystsze; ale przebąkują tu już o ukazie Cesarskim, stósownie do którego Hrabia Demidow niezwłocznie do Rossyi powrócić ma. Zresztą przyjdzie tu wkrótce powtórnie do podobnych nieporozumień między Rzymem a Petersburgiem, kiedy piękna, młoda i bogata Hrabianka Orlow za Xięcia Orsini pójść postanowiła. Xiążę prócz starodawności domu swego i swéj własnéj starości żadnych nie ma zalet.

Turcya.

Dostrzegacz Austryacki donosi: „Dn. 7. Stycznia odebrano tu sztafetą pismo handlowe z Stambułu z dnia 27. Grudnia (więc w 4 dni późniéj po odejściu ostatniéj poczty), potwierdzające przyjęcie poddania się Mehmeda Ali przez Sułtana i dodające, że urzędnik Porty odebrał polecenie udania się do Alexandryi, aby Mehmeda Alego o przyjęciu tém zawiadomić i mu donieść, że Admirał Walker Bej przyjęcie flotty ma sobie polecone. Obaj posłańcy wieczorem d. 27. Grudnia do Alexandryi puścić się mieli.

Z Konstantynopola, dnia 10. Grudnia.

Dowiadujemy się teraz, że oprócz parostatku „Servi Pervas", rozbiło się w nocy z d. 1. na 2. Grudnia jeszcze 18 okrętów greckich, 3 angielskie, 1 rossyjski i wiele austryackich, sardyńskich i neapolitańskich okrętów. W samym Bosforze 7 rozbić miało miejsce. Wiatr morski jest niesłychany i można łatwo z tak ogromnéj szkody powziąść wyobrażenie o jego gwałtownosci. W miesiącu bieżącym czarne morze kupcom zrządziło szkody na 20 milionów piastrów.

Spodziewana po świętach Bajramu zmiana ministrów, wcale nie nastąpiła. Nastąpi to zapewne po ukonczeniu zupełném sprawy egipskiéj. Wpływ Anglii i Austryi coraz się tu powiększa, Francyi zaś upada. W różnych dykasteryach pomieszczeni będą Anglicy lub Austryacy w artyleryi; po oddaleniu Reszyda Mehmeda Baszy, oddalono regulamin francuzki a przyjęto pruski. Przybyli tu niedawno czteréj angielscy lekarze, którym Rząd ich polecił przekonać się o stanie zdrowia mieszkańców i wojska tureckiego, o kwarantannach i szkołach medycznych, rozkazując przesłać o tém raport do Londynu.

Nadto, naród turecki nie jest tak pognębionym i zdemoralizowanym, jak nam to wiele dzienników i mówców głosiło. Syrya przekonała nas, że żołnierz turecki dobrze prowadzony umie walczyć. Brak tylko na ludziach, w każdym względzie przewodniczyć mogących. Rząd czuje mocno ten niedostatek i dla tego też powołał do powrotu wszystkich na nauce w europejskich stolicach zostających Turków. Emin Basza, który pobierał nauki w Paryżu i Londynie, przybył tu od miesiąca, jako też kilku innych Turków w Wiedniu na wojenne nauki uczęszczających. Ci młodzi ludzie odznaczają się znajomością rzeczy i prawdziwie męzkiém obejściem i w ogóle znajdują więcéj przychylnych między współziomkami, niż ci, którzy przed 1½ roku z Paryża tu przybyli i pogardą muzułmańskich obyczajów na tytuł giaurów zasłużyli. Jeszcze znajduje się w Wiedniu 20 Turków, a w Berlinie 6, którzy po ukończonych naukach, powiększą liczbę osób do wyższych przeznaczonych urzędów.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 12. Stycznia zawiera między innémi doniesienie, tyczące się rejestrów stanu osobistego żydów; — następujące doniesienie o chorobach bydlęcych: W Mechlinie powiatu Szremskiego, w Michorzewie pow. Bukowskiego, w Grodzisku pow. Pleszewskiego, w Kromolicach powiatu Szremskiego i w Libobrach powiatu Wrzesińskiego zaospicowały owce, dla czego włości te co do owiec i wełny z pod styczności wyłączone; — spis osób wydalonych; — o wypadkach ożrebień r. 1840.: Z udzielonéj przez Pana Koniuszego prowincyalnego v. d. Brinken wiadomości o ożrebieniach przeszłorocznych przekonała się Król. Regencya, iż w r. 1840. z 1621 w r. 1839. odstanowionych klacz 782 było źrebnych, 810 zajałowiało, 709 wydało żywe źrebięta. Stósownie do tego w porównaniu z r. 1839., w którym z 1566 klacz odstanowionych r. 1838. 819 było źrebnych, 726 zajałowiało, 729 wydało żywe źrebięta, okazuje się, że pomimo liczniejszych odsta-

nowień, przecież więcéj klacz zajałowiało, z czego wnosić można o niedość staranném klacz pielęgnowaniu; — i następujące kroniki osobiste: Powiatowy weterynarz Mewes, przeniósł swe zamieszkanie z Ostrzeszowa do Ostrowa. Lekarz zwierząt pierwszéj klassy Daniel Meer uposadził się w Gostyniu. Chirurg 2giéj klassy Karól August Hahn przeniósł swoje zamieszkanie z Leszna do Krzywina pow. Kościańskiego. Nauczyciele Józef Malczewski i Karol Schoenke przy tutejszéj Król. szkole Ludwiki, zostali w tém znaczeniu potwierdzeni.

„Pierwiosnek." Noworocznik na r. 1841, wyszedł z druku w Warszawie. Składa się on jak w trzech poprzednich latach z artykułów samych kobiét.

Rozmowa z Mehmedem Alim. — Z pewnością uniemać można, iż Anglicy w tych czasach nie są bynajmniéj stronnikami Mehmeda Alego; dla tego niektóre zdania, o których pismo: »Unitet Service Journal« utrzymuje, że wyszły z własnych ust Baszy, za autentyczne uważać można. Pewien angielski oficer, który rozmawiał z wice-królem Egiptu, zapewnia, że ten mówił do niego co następuje: »Nie sądź wpan o mnie podług swych wiadomości, porównywaj mnie raczéj z niewiadomością, która mnie otacza. Do Egiptu tego samego rozmiaru co do Anglii zastósować nie można. Wieki pracowały na to, by z was uczynić to, czém jesteście; — co do mnie w téj mierze dopiero kilka lat ubiegło. U was jest znaczna ilość rozumnych ludzi, ktorzy pojąwszy rząd kraju, ile możności go wspierają; ja zaś w moim kraju liczę niewielu, którzy mnie zrozumieć i do moich myśli stósować umieją; ja bywam nieraz oszukany i wiém, że mnie oszukują; prawda, że i wielu innych bywa oszukanymi, ale oni o tém nie wiedzą. Ja szukam każdego, który mnie oświecić może.« — „Na wprawie i czynności wszystko zależy. W czasie powstania w Syryi pułkownik D. i pan M. rozmawiając ze mną, radzili mi, abym się uczył dziejów i zgłębiał sztukę panowania. Jam już za stary do uczenia się dziejów. Syn mój pisał do mnie z prośbą o instrukcyję, jak ma sobie postąpić w przykrém położeniu, w którém podówczas się znajdował. Pomyślilem sobie, iż najlepszą instrukcyją będzie, gdy sam udam się na miejsce. Jakoż w saméj rzeczy pojechałem do Jaffy i wkrótce utłumiłem powstanie. Byłto sposób rządu praktyczny." — „Anglicy powynajdywali wiele rzeczy, ale najlepszym ich wynalazkim jest żegluga parowa." (Odrzekłem, że wynalazcą okrętów parowych jest mieszkaniec Ameryki północnéj.) „Gdyby mieszkańcy Ameryki północnéj" odpowiedział mi, „nie mieli takich ojców, jak wy, nigdyby oni nie wydali tak zdatnych dzieci." — „Ja nie miałem szczęścia korzystać z nauki w méj młodości. Miałem lat 47, gdym czytać i pisać się nauczył. Nie odbywałem nigdy podróży, a przeto nie widziałem żadnego ucywilizowanego kraju.; Dla tego téż nigdy nie pochlebiam sobie, abym kiedy mógł tego dokazać, co wy dokazujecie, albo abym kiedy na tym stopniu stanął, na którym wy stoicie." — „Cóżto nam nada, że was naśladujemy, gdy na waszym duchu nam zbywa. Gdybym przywdział na siebie suknię pułkownika Campbell" to mówiąc, spojrzał na tegoż mającego sześć stóp wysokości: „powiedz wpan sam, byłżebym przezto tak wysokim jak Campbell?"

Skała kapitana Kooka. — Skała, na któréj kapitan Kook zginął, utraciła z pierwiastkowej swéj wysokości tak dalece, iż teraz woda wierzchołek jéj zalewa. Przedtém była ona w czwórnasób tak wysoka jak teraz; ale każdy przybywający tam podróżny, odłamuje z niéj po kawałku, tym sposobem skała ta wkrótce z ziemią się zrówna. Jeden wojenny okręt francuzki nabrał z niéj kilka beczek ciężaru, osada jednego okrętu hiszpańskego zawinąwszy do téj wyspy, nietylko że dużemi płytami naładowała cały okręt, ale nawet uklękła na skale i modliła się za duszę zebitego.

W Bruxelli, jak się zdaje, istnie banda rabusiów, która dziewczęta kradnie, a któréj sprawiedliwość wyśledzić nie może. Tak od niejakiego czasu zapodziała się gdzieś pewna zupełnie jeszcze młoda panienka, córka szanownych rodziców. Teraz dziennik Belge pod dniem 21. Grudnia donosi, że panna Emilia de M...., lat 15 mająca, od trzech dni znikła i że wszystkie poszukiwania do jéj wykrycia daremne były.

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek tutejszego Król. Dyrektoryum Policyi z d. 2 . z. m. i w zastósowaniu udzielonego nam Najwyższym rozkazem gabinetowym z d. 8 Lutego r. z. (Zbiór praw str. 46.) upoważnienia, postanawiamy niniejszém: iż miejscowo-policyjne urządzenia rzeczonego Król. Dyrektoryum Policyi, w celu otrzymania mocy obowięzującéj, w tymże Najwyższym rozkazie bliżéj oznaczonéj, albo przez odczytanie i obwołanie po publicznych placach i ulicach miasta, lub przez zapowiedzenie po domach, lub przez przybicie (przylepienie) ich w stósownych miejscach, albo przez wydrukowanie w publicznym donosi-

cielu do Dziennika Urzędowego i w dzienniku intelligencyjnym, tudzież w gazecie tutejszéj niemieckiéj i polskiéj, obwieszczone być mają. — W miarę obwieszczenia mniéj więcéj ważnego, naglącego i całą publiczność zajmującego, Król. Dyrektoryum Policyi ma prawo i obowiązek, użyć albo jednego sposobu, lub razém więcéj, te lub jednocześnie wszystkich wyżéj przepisanych sposobów publikacyi.

Poznań, dnia 5. Stycznia 1841.

Królewska Regencya I.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłéj na dniu 13. Lutego r. 1840. w Głuponie Melanii Szczanieckiéj, otworzono na dniu 14. Października r. bież. process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada

na dzień 26. Lutego 1841.

o godzinie 10. przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Welst, Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 5. Grudnia 1840.

Król Pruski Główny Sąd Ziemiański. Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu. Wydz. I.

Dobra szlacheckie Opatow w powiecie Ostrzeszowskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 99,687 tal. 27 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 30. Sierpnia 1841.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:
1) Szambelan Hrabia Joachim Alexander Kazimierz Maltzahn,
2) Zofia Charlotta Bojanowska,
zapozywają się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 29. Grudnia 1840.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Młyn Święto-Jański tu w Poznaniu za przedmieściem Szrodka położony i do Macieja i Katarzyny małżonków Hababickich należący, oszacowany na 12,850 Tal. 16 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 24. Lutego 1841 r. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, mianowicie Rozalia Szafrańska zamężna Odalinska czyli Wodalinska i Szambelan Suchorzewski zapozywają się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 13. Lipca 1840.

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek uprzywilejowanego zastawobiorcy Izaaka Wolff tutaj przy Żydowskiéj ulicy pod liczbą 28. mieszkającego, mają być fanty u niego aż do dnia 17. Lipca 1836. r. na zastaw złożone i dotąd niewykupione, składające się z sukien, bielizny, pościeli, sprzętów domowych, srebra i innych drogich rzeczy, w terminie na

dzień 17. Lutego 1841. r.

o godzinie 9téj przed południem wyznaczonym, przez Kommissarza naszego Ur. Gross, Inspektora exekucyi, publicznie najwięcéj dającemu w pomieszkaniu wspomnionego zastawbiorcy Wolffa sprzedane.

Wzywają się przeto wszyscy, którzy przed 17. Lipca 1836. r. fanty u Izaaka Wolffa w zastaw dali i takowych dotąd nie wykupili, aby dane w zastaw rzeczy jeszcze przed terminem licytacyjnym wykupili, lub też, gdyby przeciwko zaciągnionéj pożyczce uzasadnione zarzuty do nadmienienia mieli, aby o takowych podpisanemu Sądowi końcem wydania dalszego rozrządzenia w téj mierze doniesienie uczynili, w razie bowiem przeciwnym dane w zastaw fanty przedane zostaną, z pieniędzy za nie zebranych zostanie zastawbiorca co do swojéj należytości do księgi zastawów zaciągnionéj zaspokojonym, reszta zaś jakaby jeszcze pozostać mogła, do kassy ubogich oddaną a następnie nikt już więcéj z zarzutami, jakieby względem zaciągnionego długu mieć mógł, słuchanym nie będzie.

Poznań, dnia 22. Listopada 1840.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel młyna Piper z Pianowka zamierza na tutejszém territorium po prawym brzegu Noteci, na łące do rzeźnika Raeschke należącéj, wiatrak o dwóch gankach oraz z stępą do krupow wystawić, popraszając się na to konsensu policyjnego.

W myśl rozporządzenia prawa powszechnego krajowego Części II. Tit. XV. §. 229. i następnych, jako też obwieszczenia w Dzien-

niku Bydgoskim z roku 1837. na stronicy 274. objętego, wzywa się niniejszém wszystkich tych, którzyby mniemali mieć prawo do uczynienia opozycyi przeciw mającemu nastąpić zakładowi, aby takową w przeciągu ośmiu tygodni pod zagrożeniem prekluzyi podpisanemu urzędowi Radzco-Ziemiańskiemu podali, ile że po upłynieniu pomienionego czasu na żaden wniosek uważaném nie będzie i owszem żądane zezwolenie do wystawienia wiatraka udzieloném zostanie.

Czarnkow, dnia 30. Grudnia 1840. r.

Król. Urząd Radzco-Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel młyna Neudek w Nowym młynie, zamierza na tutejszém miejskiém territorium wiatrak o dwóch gankach wystawić, dopraszając się na to konsensu policyjnego.

W myśl rozporządzenia prawa powszechnego krajowego Części II. Tit. XV. §. 229. i następnych, jako też obwieszczenia w Dzienniku Bydgoskim z roku 1837. na stronicy 274. objętego, wzywa się niniejszém wszystkich tych, którzyby mniemali mieć prawo do uczynienia opozycyi przeciw mającemu nastąpić zakładowi, aby takową w przeciągu ośmiu tygodni pod zagrożeniem prekluzyi podpisanemu urzędowi Radzco-Ziemiańskiemu podali, ile że po upłynieniu pomienionego czasu na żaden wniosek uważaném nie będzie i owszem żądane zezwolenie do wystawienia wspomnionego wiatraka udzieloném zostanie.

Czarnkow, dnia 4. Stycznia 1841. r.

Król. Urząd Radzco-Ziemiański.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	D. 15. Stycznia 1841. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	17	6	1	22	6
Żyta dt.	1	2	6	1	5	—
Jęczmienia dt.	—	23	—	—	24	—
Owsa dt.	—	22	6	—	23	6
Tatarki dt.	1	—	—	1	2	6
Grochu dt.	1	2	6	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	13	—	—	14	—
Siana cetnar	—	22	6	—	23	—
Słomy kopa	5	10	—	5	15	—
Masła garniec	2	—	—	2	5	—
Spirytusu beczka	14	—	—	14	15	—

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 17. Stycznia 1841 r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 8. aż do 14. Stycznia 1841. urodziło się: chłopców.	dziewcząt.	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pn. Wieruszewski	—	2	2	5	1	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zejland	—	2	2	1	4	—
S. Wojciecha	- Pr. Urbanowicz	—	1	2	2	1	1
W kościele Św. Marcina	- Prob. Kamieński	—	1	3	1	3	1
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Wik. Borowicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	Superint. Fischer	1	6	6	3	—
W ewanielickim S. Piotra	Superint. Fischer	—	—	1	—	—	2
W kościele garnizonowym	Past. dyw. Hoyer	—	1	—	2	—	—
		Ogółem .	8	16	17	12	4